

# Isophon ENIGMA

Wśród trzech testowanych kolumn, Enigma jest najbardziej enigmatyczna również technicznie, przynajmniej na pierwszy rzut oka.



**N**a froncie obudowy ujawnia tylko dwa głośniki, choć zarówno wielkość całej konstrukcji, jak i dwa duże otwory już średnio zorientowanemu audiofilowi podpowiedzą, że nie mogą być to jedyne głośniki tej kolumny. Widoczne przetworniki z pewnością nie tworzą samowystarczającego układu dwudrożnego, a jedynie sekcję średnio-wysokotonową zespołu co najmniej trójdrożnego. Ale głośników niskotonowych nie ma również na tylnej ścianie, więc muszą być ukryte wewnątrz, co również dla Czytelników Audio nie jest żadnym kosmosem. Pytanie tylko, ile głośników niskotonowych zainstalowano w obudowie pasmowo-przepustowej i jaka jest jej odmiana. Dwa otwory sugerują, że nie najprostszą - albo jest to band-pass "otwarty", czyli z otworami wyprowadzonymi z obydwu komór, między którymi znajduje się głośnik, albo zdublowano system band-passu zamkniętego, czyli takiego, gdzie tylko jedna z tych komór jest wentylowana. Isophon od kilku lat konsekwentnie stosuje obudowę pasmowo-przepustową zamkniętą i często właśnie w postaci zdwojonej, z dwoma głośnikami niskotonowymi w autonomicznych systemach komór. Tak też jest w *Enigmie*.

Obudowa skrywa dwa 18-cm głośniki niskotonowe. Obydwie sekcje pasmowo-przepustowe ustawiono jedna nad drugą, w ten sposób w obudowie wyodrębniono w pionie cztery komory. Najniższa z nich to wentylowana komora dolnej sekcji (stąd jeden z otworów jest na samym dole), powyżej niej jest komora zamknięta (a w przegrodzie między tymi komorami oczywiście głośnik), powyżej kolejna komora zamknięta - już górnej sekcji, i wreszcie powyżej kolejnej przegrody z głośnikiem komora z otworem widocznym poniżej sekcji średniotonowej. Podział jest regularny, sekcje mają taką samą objętość, przegrody są poziome. Część obudowy powyżej górnego otworu nie jest już wykorzystywana przez niskotonowy system pasmowo-przepustowy, może być więc przeznaczona dla głośnika średniotonowego, który wymaga jak zwykle własnej komory zamkniętej. Ale jednak nie aż tak dużej, jak pozostająca do dyspozycji przestrzeń. Głośnikowi średniotonowemu wydzielono więc ok. 5 litrów, ustawiając pionową przegrodę 9-cm za przednią ścianką, pozostawiając ponad dwa razy większą objętość z tyłu jako odseparowany nieużytek. To rzadko spotykana sytuacja, tym bardziej, że komora ta nie znajduje się na dole obudowy, co pozwalałoby zaproponować wypełnienie jej balastem. Konstruktorzy podobnie "bogaty wewnętrznie" zespołów głośnikowych zwykle z łatwością tak konfigurują wszystkie komory, aby wykorzystać całą objętość, co sprowadza się do niepowiększania kolumny ponad sumę objętości potrzebnych dla poszczególnych sekcji.

Ale nie ma powodu, aby drzeć szaty z powodu ok. 10-litrowego dodatku w *Enigmie*. Jej obudowa ma optycznie bardzo

dobrze proporcje i wcale nie jest bardzo duża. Jest przy tym wykonana z najwyższym stolarskim kunsztem, choć nic nie można pod tym względem zarzucić B&W i Jmlabowi, to jednak właśnie Isophon daje poczucie hi-endu - mimo że jego bryła jest dość prosta, tylko ze ścięciami przednich krawędzi. Mamy do wyboru rekordową liczbę wersji kolorystycznych (osiem), w tym kilka naturalnych fornirów, ale także aluminium i wysoki połysk - czarny lub biały. Szczególnym znamieniem estetycznym konstrukcji w pełni audiofilskiej jest brak maskownicy - w ten sposób z grona potencjalnych klientów zostają wyłączeni osobnicy zbyt bojaźliwi lub nie lubiący widoku samych przetworników, za to zażegnana jest możliwość ograniczenia jakości dźwięku przy odsłuchu z maskownicą, a także usunięte zostają zawsze mniej lub bardziej szpecące gniazda mocowania kołków maskownicy, pozostaje gładka, nieskalana powierzchnia frontu. A jednak w cenniku znajduje się informacja, że "dostępne są również grille (osłony na głośniki) w wersji chromowanej".

Niemiecka firma staje do walki z brytyjską i francuską marką jak jeden na dwóch w kwestii doboru materiałów membran. "Metalowe kopułki nie mają u nas żadnej szansy" - to jawna deklaracja, jaką można znaleźć w ulotkach Isophona. Tylko materiały naturalne - a więc kopułki tekstylne i celulozowe membrany głośników niskotonowych i średnionowych. Tymczasem wysokotonowe kopułki metalowe to jednoznaczny wybór B&W i Jmlaba, którzy ponadto w konstruk-

**Skromny, 12-cm głośnik średnionowy stoi przed poważnym zadaniem, musi rozpocząć pracę już od około 150Hz, aby połączyć swoją charakterystykę z przetwarzaniem obudowy pasmowo-przepustowej.**

cjach innych głośników od dawna wychodzą daleko poza celulozę, w stronę syntetycznych włókien i kompozytów.

Głośnik średnionowy *Enigmy* należy do klasy 12cm, a więc raczej mniejszego kalibru przetworników, choć w opisywanej konstrukcji, na skutek zastosowania w części niskotonowej obudowy pasmowo-przepustowej, musi rozpocząć przetwarzanie już od 150Hz. Jest to możliwe, aczkolwiek powoduje spore obciążenie głośnika, i cały układ raczej nie osiągnie wysokiej mocy i efektywności. Warto zauważyć, że przy znacznie wyższych częstotliwościach podziału (350Hz), kon-





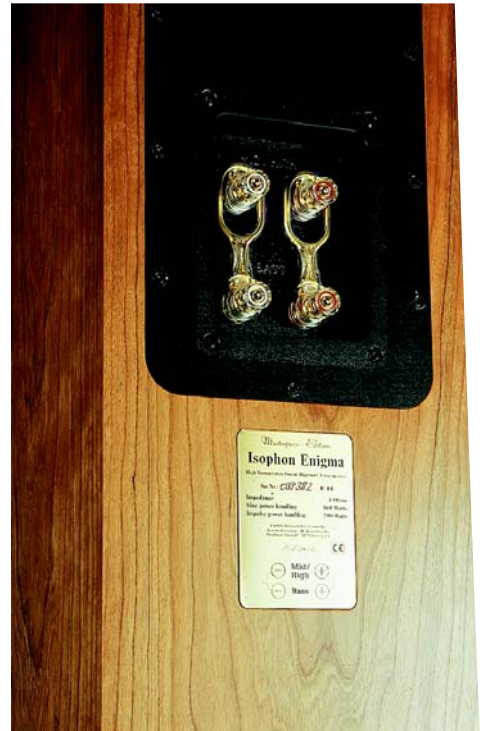
## HI-END - Zespoły głośnikowe 12000-13000zł

strukcję B&W i JMLaba posługują się sekcjami średniotonowymi o większym potencjale - w pierwszym przypadku głośnikiem 17-cm, w drugim dwoma głośnikami 13-cm. Kosz głośnika średniotonowego *Enigmy* jest odlewany, podobnie jak front głośnika wysokotonowego, natomiast kosze głośników niskotonowych są już skromniejsze - wytłaczane z blachy, ale wypada zauważyć, że ich zamocowanie w poziomie (na przegrodach) zmniejsza naprężenia mechaniczne kosza, powodowane przez ciężar układu magnetycznego.

Kopułka wysokotonowa to klasyczna tekstylna jednocalówka - temu gatunkowi Isophon jest wierny od lat, choć w najnowszych konstrukcjach stosowany jest nowo opracowany model.

Ideę naturalnych materiałów w pięknym stylu Isophon kontynuuje w sposobie wytłumiania obudowy - komora głośnika średniotonowego jest "wypchana" długowłosą wełną owczą, którą znajdujemy także w zamkniętych komorach systemów pasmowo-przepustowych (wraz z gąbką na bocznych ściankach). Zwrotnica jest dość złożona - zgodnie z prawem przysługującym konstrukcjom trójdrożnym, występują w niej zarówno cewki rdzeniowe, jak i powietrzne, kondensatory elektrolityczne i foliowe. Tutaj bez achów i ochów. Intrygujący jest natomiast sposób wykonania okablowania - z dwóch zupełnie różnych typów przewodów. Sekcja basowa wykorzystuje klasyczną miedzianą plecionkę, grubą, ale dość elastyczną, natomiast w obwodzie średnio-wysokotonowym sygnał przesyłają sztywniejsze druty. Optymalizacja odbyła się w tej dziedzinie oczywiście na podstawie prób odsłuchowych. Wśród obwodów zwrotnicy znajduje się też filtr górnoprzepustowy dla sekcji niskotonowej, tłumiący częstotliwości podakustyczne, aby nie narażać głośników na niebezpieczne i już w tym zakresie niepotrzeb-

**Wytłumienie komory głośnika średniotonowego naturalną wełną owczą to jeden z tradycyjnych, ale najlepszych sposobów, i świadectwo staranności konstruktora.**



**Gniazda WBT zapewniają doskonały kontakt, a ponadto zawsze dodają splendoru.**

ne duże amplitudy. Filtry takie stają się niemiecką specjalnością - są tam coraz częściej spotykane, a wcale nie są lubiane przez konstruktorów z innych stron świata.

Gniazdo przyłączeniowe to piękne podwójne WBT, którym Isophon góruje nad bardziej standardowymi terminalami konkurentów. Choć okazałości konstrukcji *Enigma* ustępuje *Elektrze* i N(au)T(ilusowi), a temu drugiemu też z pewnością liczbą technicznych fajerwerków, to w zamian prezentuje najwyższą klasę wykonania i bezkompromisową realizację klasycznych audiofilskich detali, dając posmak prawdziwego, szlachetnego hi-endu.



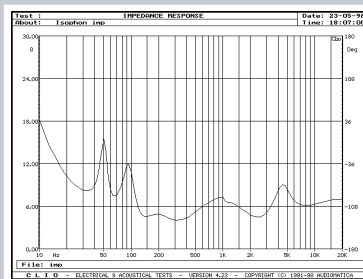
Najbardziej charakterystyczną cechą przebiegu modułu impedancji *Enigmy* (rys. 1) jest wyraźny wzrost w kierunku częstotliwości najniższych; jest to rezultat zastosowania filtru górnoprzepustowego dla sekcji niskotonowej, zabiegu rzadko stosowanego, dlatego dającego dość nietypowy obraz. Dwa wierzchołki w zakresie basowym - przy 50Hz i 90Hz, i minimum między nimi przy 65Hz, mogłyby równie dobrze wynikać z działania obudowy bass-reflex, jak pasmowo-przepustowej, z którą mamy tu do czynienia. Różnica polega tylko na tym, że strojenie bass-reflexu do 65Hz byłoby dziwnie wysokie w tak dużej konstrukcji, jest natomiast często spotykane w komorach rezonansowych band-pasów. Minimum dla całej charakterystyki znajduje się przy 300Hz, ma wartość dokładnie  $4\Omega$ , i producent bez żadnych kontrowersji określa impedancję znamionową jako  $4\Omega$ , a trzeba przyznać, że brak jakichkolwiek spadków poniżej tego poziomu czyni *Enigmę* jednym z łatwiejszych obciążzeń wśród konstrukcji 4-omowych. Oto w porównaniu z *CDM9NT* i *Electrą 920*, najłatwiejsze pod względem elektrycznym *Enigmy*, na podstawie danych katalogowych mogą wydawać się najtrudniejsze ( $4\Omega$  wobec deklarowanych tam ośmiu). Jednak umiarkowana efektywność 86dB wymaga zastosowania raczej mocniejszych wzmacniaczy.

Pracę układu pasmowo-przepustowego pokazano na rys. 2. Jedna krzywa reprezentuje działanie obydwu podsystemów, powstała przez zsumowanie charakterystyk ciśnień od nich pochodzących, ale obydwie te charakterystyki były w zasadzie identyczne, dowodząc, że obydwie podsystemy zostały tak samo dostrojone.

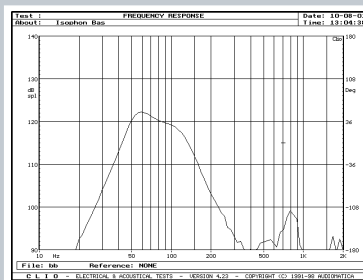
Największe ciśnienie uzyskujemy przy 60Hz, poniżej 50Hz charakterystyka opada z nachyleniem ponad 20dB/okt., co nie jest typowe dla obudowy pasmowo-przepustowej zamkniętej, ale wynika z dodania jej charakterystyki (na pewno łagodniejszej od 20dB/okt.) i charakterystyki zastosowanego filtru górnoprzepustowego. Spadek -6dB mamy przy ok. 45Hz. Powyżej 60Hz krzywa łagodnie opada do ok. 120Hz, i powyżej już znacznie szybciej (ok. 20dB/okt., a więc i tutaj do działania obudowy dołączono działanie filtrów elektrycznych). Jak widać, sekcja średniotonowa powinna rozpocząć efektywną pracę już przy ok. 150Hz, zresztą zgodnie z podawaną przez producenta częstotliwością podziału. Pomiar zakresu średnio-wysokotonowego (rys. 3) pokazuje, że przy dobrej liniowości zakresu 500Hz - 5kHz następuje opadanie w stronę częstotliwości niższych i wyekspozowanie wysokich, z wyraźnym podbiciem okolic 14kHz. Charakterystyka taka sugeruje, że niezależnie od siły basu brzmienie może być trochę rozjaśnione, pojawia się także pytanie, czy uda się uzyskać płynne połączenie z zakresem niskich tonów.

W standardowy sposób nie udało się połączyć charakterystyki MLS dla zakresu średnio-wysokotonowego i pomiaru sygnałem sinusoidalnym dla zakresu niskich częstotliwości, aby pokazać charakterystykę dla całego pasma - połączenie wypadło zbyt blisko samej częstotliwości podziału i przecinania się charakterystyk, całościowy obraz mógłby zostać obciążony zbyt dużym błędem, ale próba ta zasygnalizowała istnienie wyraźnej zapadłości w zakresie 150-200Hz, czego można się było

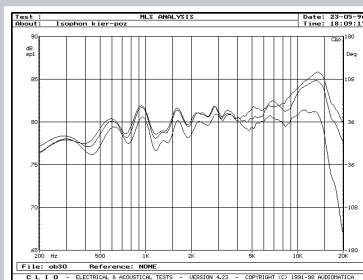
domyślać już po przebiegu charakterystyk przedstawionych na rys. 2 i rys. 3. Jak to już nieraz bywało w takich sytuacjach, posilkowaliśmy się pomiarem prowadzonym szumem tercjowym, z uśrednieniem kilkuset jednostkowych pomiarów przy różnych ustawieniach mikrofonu pomiarowego (te kilkaset pomiarów to nic straszniejszego - wszystko trwa w sumie kilka minut...), i wynik tej zabawy widać na rys. 4. Często pomiary tym sposobem przynoszą pewne niespodzianki względem pomiarów MLS i sin, ale tym razem wszystko, co wcześniej widzieliśmy, jest w pełni potwierdzone, łącznie z osłabieniem powyżej pierwszej częstotliwości podziału - jeden mały głośnik średniotonowy jednak nie do końca daje sobie radę z przełomem niskich i średnich tonów. Za to ładnie zrównoważony jest "środek właściwy", ogólna równowaga między basem, środkiem i wysokimi również jest poprawna, wyekspozowanie górnego skraju okazuje się tylko delikatne, na basie trochę prowadzi brzmienie tercja 63Hz, 50Hz jest w dobrej formie, ale 40Hz zostaje już mocno upośledzone.



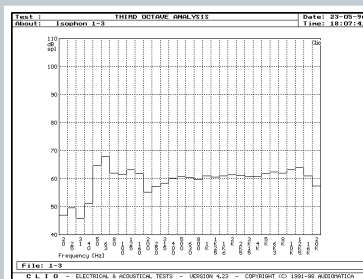
Rys. 1 - charakterystyka modułu impedancji.



Rys. 2 - źródła niskich częstotliwości, pomiar sinusoid w polu bliskim.



Rys. 3 - zakres średnio-wysokotonowy, na osi  $0^\circ$ ,  $15^\circ$  i  $30^\circ$ , w płaszczyźnie poziomej, pomiar MLS.



Rys. 4 - charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, pomiar szumem tercjowym.

Impedancja znamionowa [ $\Omega$ ]	4
Efektywność (2,83V/1m) [dB]	86
Moc znamionowa* [W]	160
Wymiary (WxSxG)[cm]	102x21x35

\* wg danych producenta



CDM9NT od pierwszej chwili prezentowały brzmienie zwarte i jędrne. Pod tym względem natychmiast przywołały na myśl testowane swego czasu bardziej luksusowe *Nautilusy 803*. Sprężystość i szybkość artykulacji są nieodłącznymi cechami obydwu tych kolumn. Cechy te ściśle związane były z doskonałym oddaniem mikrodetali: trzaśnięcia kłapek saksofonu Joe Hendersona obecne były w idealnym natężeniu, kontrabas był wyrównany, z właściwiej wyważonymi proporcjami wszystkich podzakresów. Ta ostatnia uwaga dotyczyła nie tylko reprodukcji basu; "9" to kolumny bardzo wyrównane w całym zakresie częstotliwości. Fortepian Stephena Scotta prezentował bogactwo alikwotów w wyższych zakresach, ale również gęstość faktury w niższych rejonych budziła najwyższe uznanie. To wyrównanie było też przyczyną, dla której część użytkowników może potraktować "9" jako szczuple w basie. Recital organowy Jeana Guillou nie powalał potęgą brzmienia instrumentu, co - paradoksalnie - wynikało z dobrego zrównoważenia i szybkości artykulacji tych kolumn: nie został wyeksponowany zakres dodający mocy i potęgi niskim rejestrom, które przede wszystkim jednak nie ulegają najmniejszemu przeciągnięciu, są suche i zdyscyplinowane - i może to powodować wrażenie lekkiego niedosytu wtedy, gdy oczekujemy więcej basowego "mięsa". Ale właśnie dlatego całość prezentacji była klarowna. Fortepian Olli Mustonena ponownie potwierdził wielkie możliwości tych kolumn: bardzo naturalnie uchwycona scena dźwiękowa, blask, ale jednocześnie soczysta jędrność instrumentu wzbogacone zostały oddaniem najdrobniejszych detali zawartych w tym nagraniu. Podobne wrażenia pojawiały się przy recitalu Andrzeja Bauera (*Suity na wiolonczelę solo* J.S. Bacha). Brzmienie instrumentu było bardzo spójne, ze świetnie oddanymi wyższymi harmonicznymi; pogłos sali - bardzo w tym nagraniu istotny - w sposób całkowicie homogeniczny spleciony był z brzmieniem instrumentu. Wielka orkiestra symfoniczna (Szostakowicz) prezentowała wspo-

mniane cechy kolumn w pełnej krasie, umożliwiając śledzenie mikrofonizacji nagrania i pracę reżysera dźwięku. Tutaj "9" pokazały, że mogą grać bardzo głośno, nie tracąc nic ze zrównoważenia i umiejętności wejścia w nagranie. Na okrasę - recital Henryka Szerynga na skrzypce solo. "9" pokazały się tu z najlepszej strony. Rozwibrowanie instrumentu i jego bogactwo harmoniczne były wzorowe.

Płyta "*Lush Life*" Joe Hendersona pokazała, że bas JMLabów nie jest tak spójny i konsekwentnie implementowany w całość brzmienia, jak u B&W. Kociołki potrafiły nieprzewidzianie i raczej niepotrzebnie zadudnić wyższym basem. Brzmienie było nawet żywsze niż u B&W, ale wydaje mi się, że połyskiwało blaskiem nie zawsze najwyższej próby. Pomimo tego połysku, nie można było powiedzieć, by *Electry* były szybsze niż "9", choć potrafią być bardziej dobitne, ale niestety też bardziej agresywne. Jednocześnie bogactwo barwowe jest też na nieco niższym poziomie niż u "9". W porównaniu z nimi znacznie uboższe jest odtworzenie niższego zakresu średnich częstotliwości, odpowiedzialnego za wytworzenie wrażenia soczystości i jędrności. Po tej dawce kwaśnych uwag trzeba jednak powiedzieć, że *Electry* prezentują brzmienie dość równe, stosunkowo dokładne, i przede wszystkim - co stanowi o ich przewadze nad konkurencją - kiedy trzeba, swobodne i potężne. Organowy recital Jeana Guillou pozostawił najlepsze wrażenie właśnie teraz. Bas był solidny i zamaszty, a jednocześnie oddanie szczegółów składających się na odtworzenie Tonhalle w Zürichu (gdzie dokonano nagrania) było bardzo realistyczne. Duża orkiestra symfoniczna (Szostakowicz) również nie nastrożyła JMLabom żadnych kłopotów, ani dynamicznych, ani mikrodynamicznych. Większość wspomnianych przeze mnie kontrowersyjnych cech występowała w stężeniu nie utrudniającym percepcji muzyki, jedynie połyskliwość powodowała, że przy bardzo wysokich poziomach dźwięku brzmienie stawało się trochę zbyt natarczywe.

Isophony zaproponowały dźwięk istotnie inny niż omówieni już poprzednicy. Połyskliwość Isophonów jest czymś zupełnie innym niż połyskliwość JMLabów, mimo iż w obu przypadkach właśnie słowo połyskliwość dobrze oddaje cechę brzmienia, do której się odnosi. Największym atutem Isophonów jest zdolność wytworzenia bardzo głębokiej sceny dźwiękowej, tutaj B&W, a zwłaszcza JMLab musieli ustąpić pola. Nie były jednak tak wyrównane i zróżnicowane barwowo jak "9". Bas był szybki, jednak nie pozbawiony ujednolicającego nalotu gumowatości. Znadto wyeksponowany był przełom średnich i wysokich tonów, co owocowało zbyt dużym akcentowaniem odgłosów typu trzaskanie kłapek, plucie w ustnik, zarwania strun itp. Z drugiej strony, dzięki takiemu wyeksponowaniu, bardzo czytelne, i jeszcze wcale nie przerysowane, stawały się np. odgłosy werbla czy w ogóle głos ludzki (Holy Cole). Same wysokie tony były niezłej klasy, ale też niczym specjalnym nie wryły się w pamięć. Wspomniałem już o połyskliwości. Isophony błyszczały nawet jeszcze mocniej niż *Electry*, bez odpowiedniej ciężkości i podparcia ze strony niższego środka powodowało to, że o brzmieniu *Enigmy* śmiało też można powiedzieć, że jest zbyt suche. I tak wiolonczela Andrzeja Bauera miała w swoim brzmieniu wyraźnie za duży "pierwiastek skrzypienia". Recital organowy ponownie zademonstrował faworyzowanie zakresu wyższych - średnich częstotliwości. Orkiestra symfoniczna, mimo iż odtworzona z niezwykłą klarownością, przekazana została z podobną manierą. Jak się łatwo domyślać, nie posłużyło to jej odtworzeniu przy bardzo wysokich poziomach głośności - kolumny popadały w jazgotliwość. Jeżeli już jednak zaakceptujemy wspomniany sposób prezentacji, to *Enigmy* nie zawiodą. Szybki był nie tylko bas - te kolumny mogą pochwalić się szybką artykulacją w zakresie całego pasma akustycznego. Przypomnieć też trzeba, że poza wspomnianymi zawirowaniami, ich pasmo przenoszenia nie drażni już słuchacza innymi niespodziankami.

J.A.

<b>CDM9NT</b>	
<b>Cena (za parę) [zł]</b>	-/-
<b>Dystrybutor:</b>	<b>HORN DISTRIBUTION</b>
<b>WYKONANIE i KOMPONENTY:</b> Wielka liczba firmowych patentów, rewelacyjny średniotonowy, zwarta, solidna obudowa, żadnych ułomności.	
<b>OCENA:</b>	<b>bardzo dobra</b>
<b>LABORATORIUM:</b> Wymagająca impedancja, bardzo dobre zrównoważenie zakresu średnio-wysokotonowego, lekkie wzmocnienie basu, przyzwoita efektywność.	
<b>OCENA:</b>	<b>dobra+</b>
<b>BRZMIENIE:</b> Pełna neutralność, precyzyja i szybkość, od najniższych do najwyższych tonów.	
<b>OCENA:</b>	<b>bardzo dobra</b>
<b>OCENA KOŃCOWA:</b> <b>BARDZO DOBRA</b>	

<b>ENIGMA</b>	
<b>Cena (za parę) [zł]</b>	<b>12600,-*</b>
<b>Dystrybutor:</b>	<b>RCM</b>
<b>WYKONANIE i KOMPONENTY:</b> Komponenty głośnikowe w porządku, ale przede wszystkim wysmienite wykonanie, duży wybór sposobów wykończenia obudowy.	
<b>OCENA:</b>	<b>bardzo dobra</b>
<b>LABORATORIUM:</b> 4-omowa, ale niezbyt kłopotliwa impedancja, umiarkowana efektywność, lekko wznosząca charakterystyka zakresu średnio-wysokotonowego, osłabienie przełomu niskich i średnich tonów.	
<b>OCENA:</b>	<b>dobra</b>
<b>BRZMIENIE:</b> Bardzo głęboka scena dźwiękowa, dźwięk czysty i szybki, choć tonalnie nie do końca wyrównany - rozjaśniony, co nasila się przy wyższych poziomach głośności.	
<b>OCENA:</b>	<b>dobra</b>
<b>OCENA KOŃCOWA:</b> <b>DOBRA+</b>	

\* wersje czarna, biała, buk; pozostałe - wg indywidualnych ustaleń z dystrybutorem

<b>ELECTRA 920</b>	
<b>Cena (za parę) [zł]</b>	<b>12900,-</b>
<b>Dystrybutor:</b>	<b>A-MAR AUDIO</b>
<b>WYKONANIE i KOMPONENTY:</b> Nie tak finezyjne jak Isophony, nie tak nowatorskie jak B&W, ale bez istotnych uchybień, i trudno nie docenić czterech wysokiej klasy głośników w prawie 50-kg konstrukcji.	
<b>OCENA:</b>	<b>bardzo dobra</b>
<b>LABORATORIUM:</b> Bardzo wymagająca impedancja, przyzwoita efektywność, dobre zrównoważenie zakresu średnio-wysokotonowego, zdecydowanie podbity bas.	
<b>OCENA:</b>	<b>dobra</b>
<b>BRZMIENIE:</b> Żywe, dobitne, z nieco zbyt "połyskliwym" zakresem średnio-wysokotonowym, ale i basem zdolnym stworzyć potężny fundament.	
<b>OCENA:</b>	<b>dobra+</b>
<b>OCENA KOŃCOWA:</b> <b>DOBRA+</b>	